



390715
390726

Mag. St. Dr.

kat.komp.



1092 [H.S.]

316.

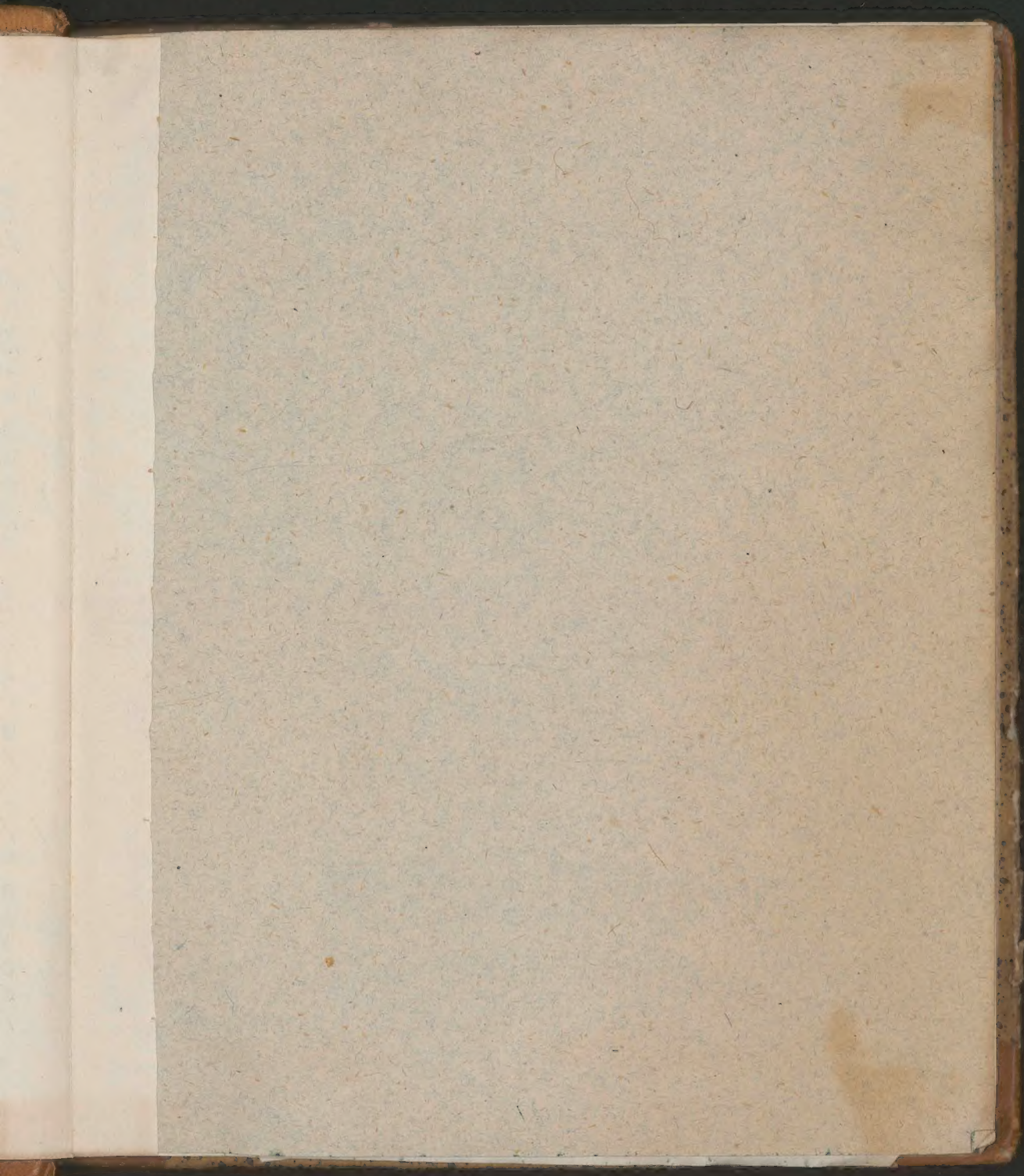
9



390715
390726

Mag. St. Dr.

1326



BASALYK

POD JMIENIEM

CWIK A

Na Festiwo dawniey nieużyteczne

SPORZĄDZONY.

1 7 9 0.



W WARSZAWIE

w Drukarni ZAWADZKIEGO, na Ulicy Piekarńskiej Nro 129

BASAŁYK

POD IMIENIEM

CWIK A

Wydawnictwo Literackie

STOŁECZNOŚĆ

Konieczn ie się Nam powin ien podobać ten Basałyk, gdyż
pośrzednictwo następujących Poety Wierszów wymaga
konieczn ie zaprzyjaźnienia się z o nym, a te są: —

*Stulta hæc Invidia est, Cui cuncta recentia sordent,
Invida stultitia est, Cui sola nova placent.*

390718

T.

WARSZAWA

W Drukarni Księgarni i Biblioteki Państwowej w Warszawie



tytuł. Jas.

NIE wyciągay przedmowy Panie Czytelniku,
Obiaśniać Cię nie trzeba o tym Basyłyku.
Ktoreń wziął Imię na Chrzcie z zabawczego Cwika,
On Ciebie wiem ucieszy choć drugich przenika.

Czyś z Gorliwców ieden, czyś Polityk świata?
Słuchay iak Biskup zaciół Pana Delikata,
Nie wnoś iednak że chwośtał swey Pasterni biczem.
Jnną On miał rozprawę z wykwintnym Paniczem.

Prawda miał Prawo karać, chociaż on iest Kozioł,
Przecież byłby daremny ten Pasterki móżoł.
Bo chociaż dał Lekarstwo (a) i czule staranie (b)
Czyni o zdrowiu Kozłów iednak Parłk(c) zostanie.

A z

(a) Religia Panująca Katolicka iak była tak i iest, która
Prawem Nowo-Kardynałnym przy staraniu tameczne-
go Pasterza iest zapewniona i fundowana tamże Pra-
wem Kard: (b) Chociaż tenże Pasterz chcąc Wiarę S.
utrzymać w całej swoiey rozciągłości, nakazuje Mis-
sye, iednakże (c) zostanie tam wkorzeniona Sekta Lu-
trów.

Lecz na coż się tu przyda kryślić stan Osoby,
Gdy chcę spisać szczegulne tey walki sposoby,
Jakie były użyte przez tego Prałata,
Jż przemógł Matactwa, Pana Delegata.

Te są mocne nie inne nayprzód zwierciadelko (d)
Zrobił i w nim pokazał te malowidelko (e)
Zwierciadelko chcąc zmienić w Jstotę biczyków (f)
Ciało ściół nie użyte, czyli Piltyńczyków.

P. Co mówisz za Ciało ćwiczył nie użyte?

O. Też same to co było siateczką (g) pokryte.
Alic ią Wieher (h) zerwał widziałem niedawno,
Ciało to użyć mozem rzekł do wszystkich iawnno.

Wszyscy to potwierdzaia, bo iest Polskie w Naturze
Jeśli się uiać nie da wyćwiczym go poskurze,
Naznaczmy Pośrednika który wie dokładnie
Z którey łapki uciekło, a wtaż samą wpadnie.

(d) Oznacza Proiekt podany przez Xa Biskupa Inflantkiego.
o Powiecie Piltyńskim. (e) Rozumie się tenże Powiat
w niczym różnić się nie powinny (f) Ten Proiekt u-
siłował zmienić w Prawo równe i nieróżniące się od
innych Polskich Powiatów. (g) Ten Ptt żadnych nie
ma osobliwszych Przywileiów więc i żadney w obo-
wiązach mieć nie powinien dystrynkcyi. (h) Seym dzi-
sieyszy zwrócił swą Uwagę, i iuż nie co myśli o tym
Powiecie.

Gdy o tym tedy rzekli nayspierwszy raz w Junii,
 Echo poszło postrachu że ten zerwo Uuii,
 Stanie się postępek za Ciałkiem rzekł hardzie,
 Alić ten w śmiechu postrach został i w pogardzie.

Nie lękliwy Synaczek kochając Matule, (i)
 Widząc ją w sukni wierzchniey wygra Jey kosznle,
 Zniewoli te harde gdyż podstrzelił (k) zwierze
 Y ieszcze staie na Plac bo ją kocha szczerze.

P. To iuż się strzelali czyli też w Pałasze
 Bili się o własność tę istną nasze.
 O. *Aż kąd* Biskup ani na Plac nie wzywał Hekinga
 Wiedząc że u niego zbyt rdzwiſta ieſt Kłinga (l)

Oto iak iuż wyrzekłem że do takiej bitwy
 Nie używał on Szabli ani nawet brzytwy,

(i) Oczyżna którey Dobra powiększeniem, czule staie X.
 Biskup Infantki, tak dalece że własney krzywdy za-
 pomina, którą ten Ptt wyrządza, przez nieſuszne
 dzierżenie Dobr Funduszowych (k) Podanym Proie-
 ktem wskrzesił czulość i Szymową, która przez ſu-
 szuość nie mogąc tego zaprzeczyć używa iuż w tey
 mierze ſródków, i ſuſznie, bo ten Pott ieſt nay-
 większym zgorszeniem dla innych (l) Znaczenie
 to moſzesz sam sobie wytłomaczyć.

Zwierciadko (l) cała woyna które sam widziałem
Nawet mu nie pogroził swoim Pastorałem (m)

P. Pokaznie iak flychać Portreciki dzieiów,
Styszałem i ia o tym czyliż Przywileiów?
Szczególnieyszych nie miało powiedź prosze raczey;
Jest to Ziemia udzielną, czyli coś inaczey?

O. Nie w Samey tylko leżało dotąd niepamięci
Y w tey żeby zostało mocno Heking kręci,
Matactw i wykretów (n) spisał wielkie mnoftwo,
z Polskiego chcąc uczynić Kraiu iakieś Bostwo. (o)

O Przekłete Jesteftwo, coś leżało próżne,
W iednymś z nami nazwisku, przecieś od Nas różne;

(l) Tenże Proiekt całą w sobie zamknął Batalią, (m) Samemi prawdy dowodami i twierdzą Praw wszytkich, bez używania forsy i dowcipów, wystawił na Jaw Stanom Seymującym potrzebę pomyslenia o tym Powiecie który sam w sobie i sobą się zarządzając, a tylko się zaszczycając opieką bez żadney wzajemności, przyszedłszy w czasie do większey rozbiciałości zagrozić może Kraiowi niebezpieczeństwem. (n) JP. Delegat Piltiń: dowodzi *quid pro quo* chcąc utrzymać swoje widzimisię nie bacząc na słuszność i prawdę która w oczy iak młotem biie (o) Tenże pomimo własne przekonanie i wewnętrzne Konwikcye, pragnie Powiat Pilt: uczynić oddzielnym od Ciała Rzpltey i żeby tylko korzystał z opieki a żadnych nie miał powinności.

Nie Monstrumś z natury iednakś zaślioniōne
Y na Jawie nie w lochu przecieś zapomnioniē.

Przepaday ty wykwintny, Filucie Mataczu,
Ale się nie wywikłasz od tego Haraczu (p)
Bo ieśliś Obywatel miey i obowiązki
Day Koszule dla Matki, coś dawał podwiązki (q)

A gdy mocne te Ciałko bardziey się wzmacniało,
Które przez lat tak wiele nic nie pracowało,
Ze nie mocną fiatczką pokryte w niedoli,
Zostanie bo o Pracy pomysła powoli.

Nayprzòd gorliwy Pasterz do Pracy nieuka,
Chcąc mocnego przyprowadzić nieustannie nuka,
Gdyż zomiedznych Pasterni (r) wyuczone woły,
Dobrze góry równiaią z sapowistę Doły.

-
- (p) Przecież się już nie uchyli od Podatkowania, bo nie
ieft ani bydz może od tego wyłączonym. (q) Do-
wodzą Dzieie i Historya, że Powiat Piltyński dawał
co Rok 80. Raytarów. (r) Litwa się rozumie i Zmudź,
które równie z Koroną opłacaia Podatki, za cóż więc
bydz ma excypowanym ten Powiat. — Naywiększa
się pokaże nie sprawiedliwość i nierząd ieżeli i na-
dal tak zostanie, przez co inni uciążeni Obywatele,
będą mieli powód użalać się publicznie z okazji ta-
kowego nie ładu.

Godny chwały Pasterzu mądry Senatorze,
 Wziółś za kark nieuka który w twej oborze (s)
 Wychował się niepuść że już go z Wołowoda
 Niech On toż Jarzmo dźwiga, w czym nasza swoboda.

Sława, wolność, i ulga spętaycież mu nogi
 Orzcie nim twardą Rolę, trzymaycie za rogi,
 A ieżli hultay stary ten to Buiak srogi,
 W roli chodzić nie zechce wprowadźcie w odłogi.

Potym gdyby był sprzeczny na owego Byka
 Użyć Wam należy nawet Basałyka (t)
 Tym mu gdy dokuczycie znajdzie się i cnota
 Będzie to Polski Wolik niedzika istota.

(s) Z Dobr Stołowych Biskupstwa i Funduszu Duchownego, Swieckie się napełniają Kiesy, które to dobra właściwie należą i powinny do Biskupów tamiecznych byleby tylko sumę Hypoteki powrócono. (t) Słusznie i Nader przyzwolit, ażeby Rzpłta kilka tysięcy Woyłka na Konsystencyą, do tego przeznaczyła Pttu, iżby się nie co porozumiał na sobie, co to jest byż Obywatelem? i poznał iak są uciążeni inni — A przez ten chwalebny szrodek będzie Piłtyńczyk tak dobrym i Cnotliwym Obywatelem, że zapewne i samych przewyższy Korończyków a ieżeli tey (bo w prawdzie zbyttniey) nie wpoją weń Cnoty. — Publiczność przy najmniej odnieść ośłodzenie Brzemia swego ciesząc się że i Skarby i Woyłko powiększone będą.

Nayiaśniejszy nasz Królu! a Królu kochany!
 Y Skonfederowane Nayiaśniejsze Stany.
 Nad Zwierciadkiem z robotą (w) pięknemi pomysłcie
 Woła o to Publiczność Powiat ten okryście.

Płaci ona placowe płaci z Kamienicy.
 Płaci nawet za czasem chodzi poulicy
 Podymne potroyne i zsycki Zbożowe.
 Nawet podarunki i Ofiary nowe.

Za coż więc Bostwem będzie, powiedzcie mi przecie?
 Ta istota czy truteń naybrzydszy na Świecie
 O której kiedy mówię serce boli a Uszy
 Wiedną niech ją i ciężki paralusz naruszy

Senatorze górlivy niezważay że kondle (x)
 Szczekaia (y) gdyż liżą u Hekinga Rądle.

B

(w) Informacya podana przez Xa Biskupa Inflantkiego o Powiecie Piltyń: dowodzi dokładnie, że ten Powiat nie jest wyłączonym od Ciała Rzeplitey i szczegulnym od Podadku (xy) Autorowie wydaia kłamliwe dzieła, ktoremu krokowi dziwić się nawet niemożna, bo tym stworcom taki interes każe a JPnu Delegatowi obowiązek.

Nic cię niech nie stanowi bo wiesz że są zdadni
W ten czas wyją naley piey kiedy są za płatni

Niechciey prosim zaprzestać twoiego zapędu,
Winienes go dokonać z cnoty i Urzędu
Niech niebędzie na darmo zrobione Zwierciadko
Zrobione mowim słusznie, potrzebnie i gładko.

Wielbi Ciebie z nas każdy, a gdy już w porządku
Postawisz te iestestwo, ktore od początku
Zamyśliłeś przyłączyć Polszczekończ że za tem
My się będziemy sprawiać z Panem Delegatem.

Niebędzie to przeszkodą że Prawa inaczą (z)
Autorowie naięci kiedy ie tłumaczą.
Na tym samym albowiem onych iest zasada
Secularisatum iamest, (a) każdy z nich odpowiada

- (z) Naymuie JP. Delegat pomocników do tłumaczenia się
na zarzuty ktorzy widząc zupełnie przegraną, do my-
śli iego przynaymniej stosują się mówiąc że te po-
stępki stano się zerwą Unii. Nie baczni! coż Interes par-
tykularny należy do Publicznego., ktorego terminu
nigdzie przypiąć niemożna bo nie iest konwikacya.
(a) Sekularyzacya Dobr Stołowych tego Biskupstwa jak
niewiadomo zkąd się wzięła, tak wątpliwy w Kon-

Smiechu godna odpowiedź ty zaś za tve czyny
 Senatorze kolosu bez żadney ruiny.
 Godzienieś w swej Oyczyźnie iak z dzieł znakomity
 Niech Cię wielbi wiek późnych nigdy nie preżyty

Niech uwieńcza Oyczyzna w Wieki naypóźniejsze,
 Twą gorliwość czynności cnoty terażniejsze,
 A zaś dawne chwalebne zdziałane odwiecznie,
 Niech sławi przez następcom nigdy niezaprzecznie,

Przedmowę zaś taką do Plenipotentą
 Mam że już go przywdzieją w posłuszeństwa pęta
 A to kiedy się z iści iak że będę wesół
 Ze nasza własność istna znami dzwiga społy,

Łagodnie Cię witamy nasz Polaku nowy!
 Bądź że już nam posłuszny bo inney osnowy
 Użyjemy do Ciebie gdy dasz powod ieszcze
 Ja nie przyjemnie pierwszy obaczysz zawrzeszcze,

B 2.

stytueyi wyraz nietamnie własności i Dziedzictwa
 Biskupow Kurlandkich z właczczą niewiedząc kto go
 tam wcisnoł.

Teraz nowy Polaku chociażś już stary
 Zapraszamy dzwigayże tak, iak my ciężary
 Ześ ty mocny i spaśły (b) wyraźnie to słyszysz
 Stary Polak zły na Cię bo sam ledwo dyszysz

Gdyż i trudno znieść iemu, że pod iednym nazwiskiem:
 Ty się cieszysz swobodą on napelnion uciskiem
 Za co iednym pieszczącą jest Oyczyzna Matką
 Za co drugim Macochą! za co niszczy głątką

Za co iedni nie czynni, za co są bez dani,
 Czyż nie na iednym łonie matki są chowani
 Za coż proszę odrodek ten, od matki stroni!
 Wszakże odniey broniony (c) i teraz go broni

Niech przypomnie pulnocną na się na tarczywość
 Niech oświadcza wzajemność Polsce i życzliwość
 Z ktorey swe ocalenia, bezpieczeńność posiłki
 Wziął wszak ta go schroniła że nieposzedł wschylki.

(b) Powiat ten we wszystko tak jest obfitujący, iż żadnemu się wyrównać nie może co do intrat w Koronie i Litwie, iednak nieużyty i nieczynny prawdzi się przypowiaśka starożytności, że w Polsce dobrze ale nie wszystkim, iednakże ustanie to, bo zaprzestaną tłusty smarować Połec kiedy Dobra zostaną przywroczone Biskupom, iako ich własność

Kiedy zewsząd ścisłała bo za nadrem (d) bieda
 Nisko matce padał do nog, nim się pozbydź Szweda.
 Był pokorny cichuchny szczery uniżony
 Jak już podrośł natcharwszy i nieposkromniony.

W biedzie każdy jest takim skończywszyią niepomnie
 Przykładem jest ten bękart co śpiewa ogromnie
 Wolny jestem swobodny i rządę się-sobie
 Mości Xiążę Biskupie Dobr nie dałem tobie

Przecie niech chwała Bogu będzie że sterniki
 Utrzymali na przybor Poselskie Seymiki
 Forma nam pożądana gdy już wrzeczy stanie
 Wezmą za łeb bękartu obaczysz mospanie

(c) Rzplita Polska wzięwszy pod protekcyą Inflanty i
 Kurlandya od napaści Szwedow i Moskwy broniła swo-
 ią medyacyą że do tych czas niesz wdzierzeniu tych
 Potencyi (d) plądniąc Szwed z Moskwą Kurlandya
 gdy ją zamyślali podbić, iakoż niektóre podbili
 części, Rządcy tameczni chcąc się—

*Owych pozbyć Gości.
 Którzy chcieli zbić Im kości.
 Wraz się do Polski udali i
 Ci Im Gości pozmykali.*

Prosili o Protekcyą Rzeplitey za ktorey mu dyacyą
 ustały niebezpieczeństwa w Kurlandyi.

Nowi będą żywszemi lubiąc prawdę szczerze
 Uprzątaią dotęgo drogę im kanclerze
 Przykładaia się czule słusności Szafarze
 Do tey sprawy wybrani wszyscy Pieczętarze.

Nie wnoś żem czyi podchlebca, leczem Obywatel
 Czytelniku bom pisał, mając prawdę za cel,
 Mowię tu o szczegulną i powszechną własność
 Ta to prawda przewyższa nawet Słońca iainość.

Cieszy mnie że Polacy, iuż Gdańska nie dadzą
 Cieszy, że o naymnieyszey częściczce zaradzą.
 Cieszy, że Miastom wrócą Przywileia dawne
 Chwalebny Seym dzisieyszy czyny iego sławne.

Ulubiwszy ten prawdę wszystko wkrzesza znova
 Swiatło wieku Panuie wpadła im myśl zdrowa
 Rozpędzała przesądów naybrudnieyse chmury,
 Które wolność przyćmiały i prawa Natury(e)

- (e) Naywięcey to iest w światłym wieku naganne, że wolność Człowieka uciśniona, Prawa mu odjęte, Przywileia zgłuzowane, i to wszystko co i tak Obywatelowi i Człowiekowi właściwe zaprzeczone. Nie myślę tu stosować żeśmy wszyscy co do istoty równi. Ale ieżeli się różnim zasługą, cnotą, męstwem &c.

Uroczyście i Święte kroki Seymu ustawy,
 Bo kiedy się zbliżają do Rządu poprawy;
 Wszystkim pragną dogodzić o wszystko szperaia,
 Jednych chwałą iak trzeba drugich mocno łaią.

P. To i łaią i chwałą nie wiesz że ty kogo,
 Bym ia nie był w ich rządzie bądź dla mnie przestroga
 Prawda iam nic nie winien, lecz iak słyszę tamci,
 Zdrayce, Zbrodnie, Filuci, ofzuści i Franci.

O. Nietay iednak moy Bracie nie wiesz co się święci
 Coż! Albom nie iest przytomny i nie mam w pamięci
 Kiedy mglejąc konała nie uftanna Rada,

Nie tylko ia sam ieden każdy o tym gada,
 Ey! Rada Rada, ustawiczna zdrada,
 Nie skończyłaś twych Kroków wieczna twoia biada.

uważać powinniśmy, czego młodzi Bracia Nasi mniej
 udolnemi, są warci, nie trzeba ich razem potępiać,
 uciemiezać, i przyciśnionych trzymając niedawać po-
 la, ani do zaślugi, ani pochopu w cnotach. — Koła-
 czą Bracia Nasi do Nas. — Czyż im powinniśmy od-
 mówić żądania tak sprawiedliwego, iak przyzwoite-
 go, a tak potrzebnego! iak konieczność każe i wy-
 ciąga po Nas.

O tym wszystkim bezpiecznie mówić mogę i gadam
 Pomimo krocia innych eo sam zrobił Adam,
 Zrobił ten z wielo Ludźmi i z samą Ojczyzną,
 Pomocniki więc iego z tej miski (f) niech lizną.

Mospanie — Day pokóy wszystkiemu gadasz niedorzeczy
 Prawda to jest dokładna nikt temu nie przeczy.
 Jednak mówmy w porządku i mówmy o swoim,
 Czego się tu bawimy czemu darmo stoim.

Y coż

(f) Pamiętam będąc jeszcze w Szkołach kiedym z innemi
 poszedł się kompać czyli ślizgać, oskarżony od Cen-
 sora, byłem skarany, ale tenże rozsądny moy każdy
 Professor słuchając Inkwizycyi nie tylko mnie kłę-
 czyć ale i Socyuszom moim kazał, którzy równie iak
 ia i ścierki i podkowki odbierali. — Teraz widzę i
 Szkoły, i Professorowie, i Censorowie są inni. — To
 wiem tylko że Censor iak był tak i jest sprawiedliwy
 i nie bierze kubałów; ale prawda: Ze jest w tym mo-
 cne obex bo Professorowie nową dawniey nietrakto-
 waną układają Methafizykę, którey uczyć zamyślają.
 Ponieważ tedy tak ważną za ięci rzeczą, niech im
 darowano będzie do czasu, ale nie nazawsze, bo dzie-
 ci moie pozostałe po śmierci Zony nieboszczyki Kata-
 rzyny. Zapewne z tej lenności Professorskiey zgor-
 szą się, szydzić będą a Rówiennicy zapewne na gor-
 sze się odważą excessa, nie dochowa Praw Szkolnych
 żaden, będą bezkarnie rozpustować, chyba: że ta no-
 wa Methafizyka zatrudni ich i że nie da czasu spo-
 sobnego do rozpusty. Wątpią iednak wszyscy żeby
 gorsze zle nie nastąpiło, mówiąc nie znaleźmy iak ślod-

Y coż! Wszak się tu nie zabawim, bo Ci krótko powiem,
O Miastach nic nie słyhać, lecz się o tym dowiem,
Prawda dla nich stanęła nie iaka Offerta,
Ale tę oświadczone przed śmiercią Dekerta.

P. C Z Y U M A R Ł ?

O. Spłacił ten Mąż gorliwy śmiertelności długi,
Zył on dla dobra wszystkich i Naszey przysługi,
Jego zamiar szczególny był znosić przypadki,
Na ocalenie dobra powiększyć podatki.

Aby tylko niektóre pozyskał żądania,
Te przez służność należne Miastom od powstania,
Które są zapomniane wzięte i wydarte,
Tyło wieków Prawami i potrzebą wsparte.

C

kie były Materye dawane w Szkołach Jeznickich, lecz
gdy je zniesli, dopiero poznałem: Słodka jednak bę-
dzie pamięć wspominać Nam Potomstwu Naszemu, że-
śmy te Materye traktowali tak łatwo i do zrozumie-
nia i co do pojęcia. Przecie niech co chce będzie że
tenże sam Rygor może się utrzymać, i tym co teraz
wykroczyli Socyuszom na drugiey przypominaj Sabaty-
wie a zaniechane Hebdomadalia nakażą, gdy się ufa-
twią z interessem, i tą pożądaną Nauką, która wiel-
kie oczekiwanie i tęsknotę wemnie utwarza, ile słyszę
Rówiennika mego narzekającego na też materią któ-
ry bawi się w Wiedniu a tu pozostała Młodzież Na-
sza utylkuje na Professorów dażących niedorozumie-
nia Materye. Ci się im tłumaczac tym składają, że
Prefekt tak uczyć rozkazał.

Mospanie? Wszystko już to przepadło, acz przepaść nie może,

Ale? Nie każdyć już ten zginął co zbłądził w zadróżę,
Może Miasta za czasem i do czegoś przyidą,
Mniemam, że to nastąpi z wielką bardzo bidą.

Bo słuchay naprzykład kiedy, nawet Żydzi,
Już mieszkają w Warszawie, Nas to samych wstydzę,
Ci to Wężę, gadziny, Padalce, Jaszczurki,
Miastu oczy związali sami grają w żmurki.

Ci to mówię złodzieie, filuci, Piiawki,
Tak się w nią wkorzenili, iak w ciało Brodawki.
Maia wszelką tu wolność, a zaś żadney chwoſty.
Warszawa się nie zdoła, takiey pozbyć kroſty. (g)

Przynich zaś Hołdownicy gorsi są Frankowi,
Neofici, czy raczey Katolicy nowi,
Nie wiem komu Ci służą i iakiemu Bogu,
Wiem, że każdy powszechnie z nich mieszka narogu.

(g) Odwieczne wyciągaia Przywileia, ażeby żydzi Mieszkańcami Warszawy nie byli, teraz już większa prawie część onych kupczy, i naszych podładaiac Chrześcian zdawnych Mieszkań i Klepów rugują swym podkupstwem poprawiając Płace nabyte swemi od Chrześcian Mactw.

Ale żaden z Nas niewie, gdzie są oni chrzceni?
 Gdzie się grzebią, ślubują, gdy się który żeni,
 Słowem są nie Katolicy przecie żydzi stali,
 Bo ieśli on nie w Izbie świczkę w Piecu pali,
Szabes.

Czytelniku kochany! zgadnij kogo ślaie,
 Czy to Kapłon, czy Kura, Kurczę albo iaie?
 Ja ci tego nie powiem mnie się ani pytaj,
 Jest tu tłumacz Dwor Franka(h)powie ty go czytaj.

Al. Porzućmy te Mospanie niepotrzebne mowy.
 Ja iak widzę do nocy tyś mówić gotowy.
 Powiedz tylko mi krótko o co proszą Miasta,
 To iuż tylko mi wyluszczy, na tym będzie Bašta,

Drawdziwie? Więcej o tym zatrudnię ieśli mówić
 zacznę,
 Ważne Ich są żądania obszerne i znaczne,
 Lecz że Im są należne na tym Ci dokończę,
 Gdy niektóre uwagi potrzebne przyłączę.
C 2

-
- (h) Ta Xiążeczka wyjaśniła Stan Neofitów, i niektóre Ta-
 iemnice wydała. Czyliż tedy nie godzi się, ażeby za-
 radzenie iakoweś o nich nastąpiło. Rządu to dobrego
 iest powinnością, i obowiązkiem, aby to wszystko po-
 prawić co iest naganna.

Do Ciebie Narodzie dobry wolny i oświecony, moją obracam Mowę; usiłujesz zapewnić twoją wolność w Elekcyi Królów iako sobie właściwą, co i uskutecznisz; bo tey Ci nikt wydrzeć nie zdoła. Czemuż tak chwalebnie postępując, nie usuniesz zaślony uprzedzeń twoich, które Wiek nasz oświecony, już przesądem zwać poczyną, że iedne zrywając zaślony uknute na osłabienie twej wolności nie daiesz baczenia na drugie zapewne mogące wyiwnąć ztąd ieżeli o powszechney Ludu nie pomyślisz wolności.

Miasta uciśnione i od wolności tey każdemu naymilszey usunione do Ciebie się udają, abyś Im wrócił Jch odwieczną własność w Przywileiach, Prawach i Prerogatywach zawartą, nie One nie wymagają nadzwyczajnego, ani niesłusznego, bo to tylko co się Im należy, co się zwać może wolnością stanowi Jch stosowną, co Prawem Ludzkim i Natury przyzwoitą, Co nakoniec nadgradzające Jch Obywatelskie cnoty i dobru ogólnemu służące. Do Ciebie się udają Synowie, abyś Im nie odmówił tego, co tu porządkiem twoiey oddaie uwadze i sprawiedliwości, a zważywszy na Szali rzetelney, rzeczesz zapewne i zlecisz Pośtom twoim to postanowić, o co się pytam: —

amo. Czy Miastom wolnym Naszym Królewskim, równie z Nami dźwigającym ciężary masz powrócić wszystkie Jch dawne przywileia, Prawa,

i Prerogatywy Stanowi Mieyskiemu służące, a przez słuszność należne. —

200. Czy wpływ i zasiadanie w wszystkich Subfel-
liach Sądowniczych masz pozwolić Miastom,
wyiawszy naywyższą władzę Prawodawczą, ia-
ko Stanowi Szlacheckiemu właściwą.

210. Czy młodzi Ich cnotliwej wydoskonaloney w
Naukach, do Stanu Duchownego powołaney, a
w winnicy Chrystusowey pożytecznie pracują-
cey nie ma być wolno dochodzić stopniów i
Urzędów równie iak w Publicznych usługach,
to jest w stanie świeckim będącey, wiernie w
skarbach cnotliwie w Woytku sprawującey się,
po wybyciu lat Prawem mającym się oznaczyć,
czy nie powinienes nadgradzając posunąć do
Stanu Szlacheckiego, i aby pochoop do usług Pu-
blicznych Mieyska brała młodzież czas nie nad-
zwyczajney opisać.

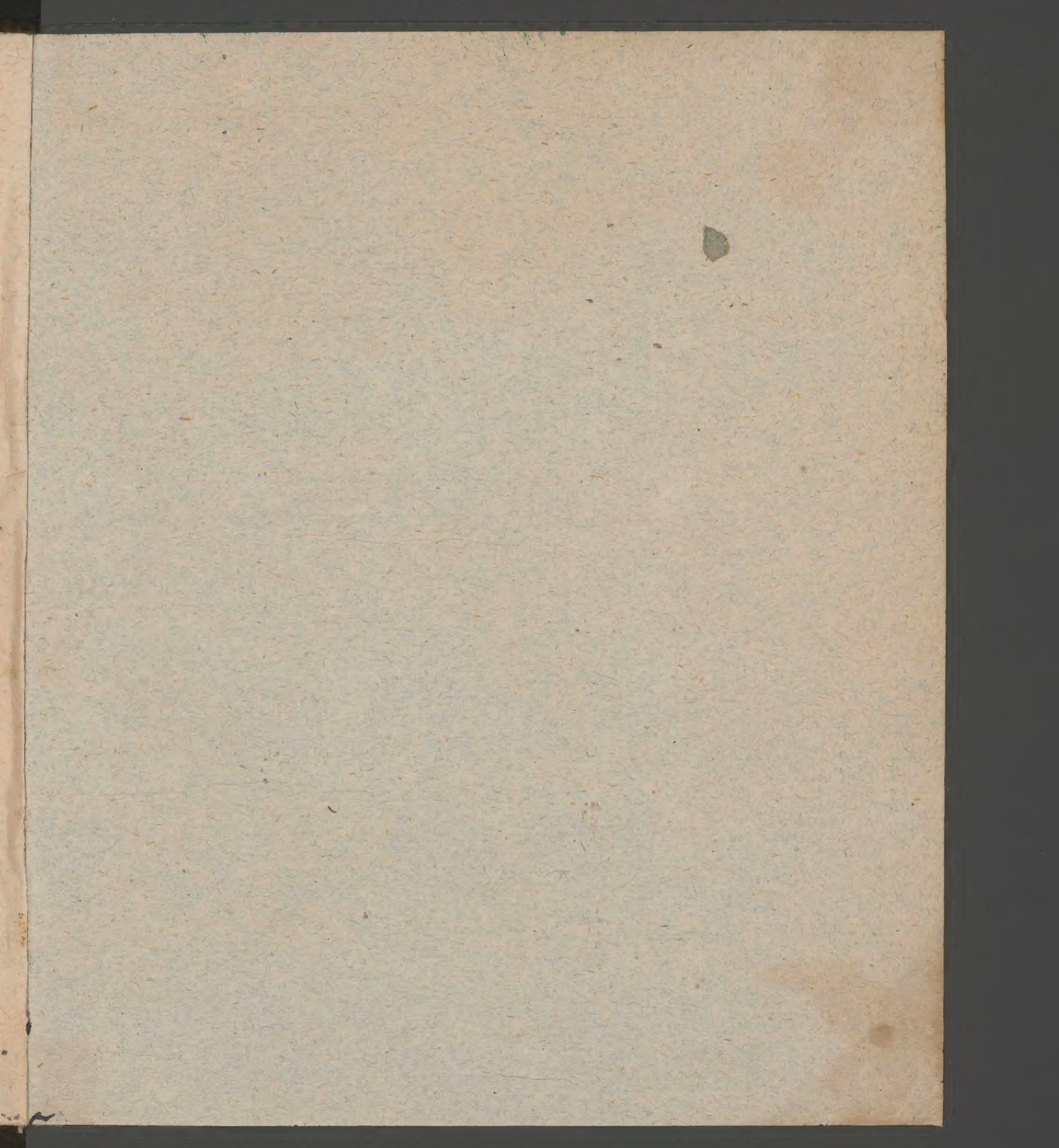
220. Czy ma bydź wolno Miastom Szlacheckie sku-
pować Dobra, a przynaymniey przez sukces-
są spadające przez spokrewnienie się należne
odzyskiwać. To że jest naywiększym wolno-
ści uciskiem, przynaymniey czy będzie Im
wolną sprzedać, albo raczey windykować i po-
fiadać.

5to. Czy ma się jeszcze i nadal różnić Powiat Pił-
tiński? Coby było największej wartuiące na-
gany, albo żeby był w równych obowiązkach?
jak inne, coby było nayuroczyściey wielbione.
Przystoi ci Narodzie godzi się i powinienes a-
żebyś zlecił Połtem twoim przykładać się i do
powiększenia skarbów i Woyska, i do odniesie-
nia ulgi nieiakiey, która ztąd zapewnie wyni-
knie. Niech Kommissya Cywilno - Woyskowa
wyciągnie podzaprzyśiężeniem przynajmniej z
sześćioletniey Intraty Osiarą 10. grosza w tym
Powiecie, który przez lat tak wiele był nieczyn-
nym; tudzież ikalkuluie niedostawianie Rzpłtey
80. Raytarów należny Skarbom przez te lata
przychod niech odbierze. Do czego naywię-
cey obowiązać powinienes Połtów twoich.

Nakoniec rzuc oczy uwagi na wszystko, niech ży-
dzi mają wyznaczone mieysca, grunta, iakoto
Pobereze i inne dotąd nie użyte zarośle, a Za-
konowi Xieży Kamedulów pomóż zachować
Ubostwo, który niechcąc opływać w Bogactwa
grzebie w mury pieniądzą chociaż tego nie
ma w własnych Konstytucyinyh, aby kurso-
wi Kraiowemu przeszkadzał, tylko zachowuiąc
Ubostwo. Te zgromadzenie mając tak wielkie
Intraty iakich żaden prawie nie ma Biskup jest
nieużyteczne Kraiowi w niczym zgofa, czyż
nie powinno mieć takowego naprzykład zara-
dzenia? Naznaczyć im tyle, ile potrzeba do

życia a reszta obrobić na Edukacyą Młodzieży Kraiowej i Poprzywróceniu za wstawieniem się do Oyca Sgo XX. Jezuitów na Fundusze dla nich iako dla Krain nayużyteczniejszych oddać. Zakon ten sobie tylko dobrski, a więcej nikomu. Publiczności całej jest żądaniem aby raczey przywrócenie byli użyteczni zniesieni Ci którzy żyją sami w sobie i dla siebie, a jednak tak wielkie mają Intraty pytam się na co? bo nie wiem 4tey części Ci ledwie na swoją używają potrzebę, a iak wiem że trzy chowają. Nareszcie jeżeliby JJ. XX. Jezuici przywrócenie nie byli, którzy są w tym zwłaszcza wieku naypotrzebniejsi, z zbytku wspomnianych uczynić Fundusze tym którzy są i uboszą i uczyć mogą młodzieży. Tym postępkim prawdziwie się nazwać będą mogli Pustelnicy. Te masz odemnie życzliwego Syna Uwagi Narodzie, którem dawno przełożyć pragnął, a nie mając zręczności sposobney milczeć musiałem. Losowi i zdarzeniu czynię dziękuję, że mi tęskniącemu do przedsięwzięcia podało. Te nie wiem przez kogo ułożone dzieło pod tytułem Baskatyk iż podzaślona Jego mogę zadosyć uczynić temu, co mnie niespokojnym czyniło. Nie odbieram pierwszeństwa i sławy tego dzieła Autorowi. Owszem czynię mu iakom powinien wdzięczność żem i ia mogł przyłączyć zdanie moje, które wraz z pracą Jego poświęcam za Przyługę Publiczności równie iak on za zabawkę.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0024489

